

- [Przejdź do menu głównego ALT + 0](#)
- [Przejdź do treści ALT + 1](#)
- [Mapa strony ALT + 2](#)
- [panel WCAG ALT + 3](#)
- [Przejdź do wyszukiwarki ALT + 4](#)
- [Deklaracja Dostępności ALT + 5](#)



Urząd Miasta Ciechanów

https://www.umciechanow.pl//samorzad/j_dabrowski/printpdf

Drukuj grafikę : [tak](#) / [nie](#)

Jarosław Dąbrowski

Jarosław Dąbrowski był, obok Tadeusza Kościuszki, Józefa Bema i Walerego Wróblewskiego, największym z polskich internacjonalistów, walczących o wolność waszą i naszą. Był, mimo niewysokiego stopnia oficerskiego i młodego wieku, znakomitym oficerem i zdolnym strategiem. Jego celem była walka z carską Rosją o wyzwolenie Polski, opracował realny plan wybuchu antyrosyjskiego powstania. Niestety, aresztowany przez Rosjan nie mógł kierować powstaniem, nazwanym potem styczniowym, w 1863 roku. Zginął w obronie robotniczego Paryża przed wewnętrzną przemocą.



Jarosław Dąbrowski

Buntowniczy kadet

Jarosław Dąbrowski urodził się w Żytomierzu 13 listopada 1834 roku, w okresie największego terroru rosyjskiego po powstaniu listopadowym. Jego rodzina, herbu Radwan, wywodziła się z Mazowsza, gdzie

Dąbrowscy pełnili liczne godności ziemskie i urzędy. Jedna z gałęzi przeniosła się na ziemie ukraińskie. Matką przyszłego generała była Zofia z Falkenhagenów, starej rodziny kurlandzkiej, w tym czasie już spolszczonej. Jej brat Piotr nosił już polskie nazwisko Zalewski.

Uczestnik powstania listopadowego i emigrant był jednym z najwybitniejszych ekonomistów swych czasów. Ojciec Jarosława – Wiktor był już szlachcicem zubożałym, nie miał własnego majątku. Utrzymywał się ze służby w carskich urzędach. Daleki był od pragnień niepodległej Polski, a tym bardziej od zamiarów walki o nią. Jarek mocno był związany ze swym młodszym bratem Teofilem, który był jego wiernym towarzyszem do samej śmierci.

Chcąc zabezpieczyć synowi przyszłość, Wiktor Dąbrowski oddał dziewięcioletniego Jarka do korpusu kadetów w Brześciu Litewskim. Chłopiec stał się żołnierzem i musiał znosić trudy twardego, koszarowego życia i brutalnej surowości położonych. Powszednim chlebem kadetów była chłosta za najdrobniejsze przewinienia. Można było dostać nawet 400 różeg.

Kadetów w Brześciu wizytował car Mikołaj I. Rzucił mu się w oczy nieduży, dziarski żołnierzyk. Podniósł go do twarzy i zapytał o nazwisko.

Jestem Dąbrowski, Polak – odpowiedział chłopiec.

Car z dużą siłą rzucił chłopaka o ziemię tak, że ten zemdłał. Tego rodzaju traktowanie, brutalność i poniżenia musiały kształtować w młodych ludziach uczucie buntu i nienawiści do carskiego samodzierżawia. I te uczucia wykształcił w sobie Dąbrowski. Starał się jednak chłonąć wiedzę, wykładaną w szkole kadetów, zwłaszcza naukę języków, geografii, przyrodę, chemię, mechanikę i przedmioty wojskowe.

Ukończył Dąbrowski studia kadeckie w roku 1855 roku, dwa ostatnie lata spędził w tzw. „Pułku szlacheckim”, czyli w Kadeckiej Szkole Konstantynowskiej w Petersburgu. Otrzymał stopień chorążego i przydział do lekkiej baterii w 19. brygadzie artyleryjskiej, stacjonującej na Kaukazie. Przyszło mu tam walczyć z czerkieskimi partyzantami i wspomagającą ich ludnością znaną z rzeki Kubań.

W walkach uzyskał order św. Stanisława za męstwo, awansował na porucznika. Charakteryzował go szacunek dla podwładnych żołnierzy, przeto był przez nich bardzo lubiany.

Organizator powstania

Jako człowiek i żołnierz okrzepł, skryształowała się jego postawa: z zawadiaki i hulaki, który spędzał wolny czas na pijatykach, grze w karty i uwodzeniu kobiet, stał się człowiekiem poważnym, zaczął dużo czytać i przemyślać sprawy, związane z niepodległością Polski. Wojna z kaukaskimi góralami, chcącymi wolności dla swych krain, wydała mu się bezsensowną.

Po długich staraniach wstąpił Dąbrowski pod koniec 1859 roku do Mikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego, w tym czasie jednej z najlepszych uczelni wojskowych w Europie. Młody oficer zetknął się tam z kręgiem polskich patriotów, skupionych wokół kapitana sztabu generalnego Zygmunta Sierakowskiego.

Wkrótce porucznik Dąbrowski stał się duszą oficerskiego kręgu spiskowego, obejmującego również oficerów Akademii Artylerii i Akademii Inżynierii, został przewodniczącym koła i jako taki kontaktował się z innymi konspiratorami w Kijowie i Warszawie.

Masakra na placu Zamkowym

8 kwietnia 1861 roku na placu Zamkowym w Warszawie miała miejsce masakra demonstrującej ludności przez wojsko carskie, która rozbudziła ideę walki o wolność. Idee walki z samowładztwem carskim

przenikały nawet do armii rosyjskiej i środowisk studenckich. Koło konspiratorów polskich w Petersburgu coraz bardziej planowało

podjęcie walki zbrojnej i stało się czymś w rodzaju kuźni kard oficerskich dla przyszłego zrywu; drugą obok szkoły oficerskiej w Cuneo na ziemi włoskiej.



Artur Grottger, 1963, "Bitwa", cykl

"Polonia". IV.

Z petersburskiej „kuźni” wyszli, obok Dąbrowskiego - „Łokietka”, również Zygmunt Sierakowski - „Dołęga”, Ludwik Zwierzdowski - „Topór”, Władysław Mikołaj Ludwik Miniewski - „Mazur”, Józef Heidenreich - „Kruk” i inni powstańcy dowódcy.

Dąbrowski się wśród nich wybijał, zwłaszcza zdolnościami taktycznymi i planowaniem walki. Utrzymywał kontakt w grupą „czerwonych”, czyli zwolennikami reform socjalnych, w tym uwłaszczenia chłopów. Po ukończeniu Akademii sztabskapitan Dąbrowski w lutym przeniósł się do Warszawy, oficjalnie jako kwatermistrz 4. dywizji piechoty rosyjskiej. Zajął się przygotowaniem do walki zbrojnej, które ruszyły z miejsca.

Współpracował ze Stanisławem Frankowskim i Ignacym Chmieleńskim - pchnęli wspólnie ruch narodowy na rewolucyjne tory. Chmieleński został później pułkownikiem, dowódcą jednego z powstańczych oddziałów w Małopolsce. W czasie bitwy pod Janowem zdobył furgon z pieniędzmi carskiej armii - o ogólnej wartości 1 200 tys. rubli w złocie. Zamierzał je ukryć w ruinach zamku w Ostreżniku, jednak wozy podczas przejazdu grzęzły w błocie. Walutę zakopał w lesie, w pobliżu leśniczówki Czerwonka. Rannego Chmieleńskiego, po przegranej bitwie pod Skalbmierzem 16 grudnia 1863 roku, pojmali Kozacy. 23 grudnia został w Radomiu rozstrzelany. Skarb nie został nigdy odnaleziony.

Dąbrowski na czele spisku

Łokietek stanął na czele spisku w Warszawie i został członkiem Komitetu Miejskiego oraz naczelnikiem miasta. Tymczasem zaczęły się aresztowania oficerów i innych konspiratorów, rozpoczęły się wywózki na Sybir. Naczelnik uznał, że powstanie należy przyspieszyć. Zaplanował najważniejsze akcje: zdobycie warszawskiej Cytadeli i Twierdzy Modlin, gdzie znajdowały się arsenały. Liczył na ich opanowanie dzięki znajdującym się tam oficerom - spiskowcom. Przewidywał zdobycie 70 tys. karabinów, które stałyby się podstawą uzbrojenia powstańczych oddziałów. Komitet Miejski zatwierdził jego plan. Łokietek miał dowodzić atakiem na Modlin.

Zamach na Komitet Miejski

Niestety, odezwały się nasze polskie cechy. Gadulstwo i zawiść. Część wtajemniczonych zdradziła plany Dąbrowskiego. Członkowie stronnictwa białych, kierowani przez Karola Majewskiego, zorganizowali zamach na Komitet Miejski, w obawie, że stanie się on przywódczym gremium samego powstania. Przy okazji storpedowano plany przejęcia twierdzy i zdobycia broni. Za rokoszem z pewnością stał generał Ludwik Mierosławski, który chciał zostać przywódcą powstania, wszak Majewski był jego bliskim współpracownikiem. Rozpoczęły się polityczne i frakcyjne przepychanki, dotychczasowe przygotowania stały się parą, puszczoną w gwizdek.

Utworzono Komitet Centralny Narodowy, w którym najpoważniejszą rolę odgrywał Agaton Giller. Łokietek zajął się stroną wojskową przygotowań i organizacją akcji terrorystycznej. Zorganizowano m.in. zamach na Aleksandra Wielopolskiego, miał go dokonać Ludwik Aleksander Ryll, dziewiętnastoletni niepiśmienny czeladnik drukarski. Niestety, w czasie wykonywania zamachu pistolet Rylla nie wypalił. Niedługo potem nieudany zamach na wielkorządcę przeprowadził Jan Rzońca. Zamachowcy zostali schwytani i skazani na śmierć.

Aresztowanie Łokietka

Wkrótce potem 14 sierpnia 1862 roku Jarosław Dąbrowski został aresztowany i uwięziony w X pawilonie Cytadeli. Kto go wydał? Do dziś nie wiadomo. Są przypuszczenia, że carscy szpicle inwigilowali Pelagię Zgliczyńską, narzeczoną Łokietka, co ich do niego doprowadziło. Inna wersja mówi, że zdradził go Alf Wrześniowski, oficer, kolega Dąbrowskiego z czasów nauk w Petersburgu. Dość powiedzieć, że zaraz potem Wrześniowski został mianowany komendantem kwatery głównej rosyjskiego wielkiego księcia.

Branka młodzieży przyspiesza wybuch powstania

Spiskowcom zabrakło przywódcy równego Dąbrowskiemu. Powstanie jednak wybuchło - iskrą zapalną stała się słynna branka młodzieży, zorganizowana przez Aleksandra Wielopolskiego. Chciał on zapobiec wybuchowi zbrojnemu, a niechcący go przyspieszył. Młodzi ludzie stanęli wobec widma wcielenia do armii i walki z wolnymi narodami o carskie interesy. Woleli uciec do lasu i tworzyć powstańcze oddziały.

Dąbrowski zesłany na Syberię

Więziony w Cytadeli Łokietek, poddany śledztwu, bronił się długo. Wszystkiego się wypierał. Jednocześnie kontaktował się ze spiskowcami, a potem z powstańcami, poprzez odwiedzającą go narzeczoną Pelagię Zgliczyńską (w więzieniu wzięli ślub za zgodą komendanta Cytadeli), która przekazywała jego rady i wskazówki. Z początku śledczy nie zdołali ustalić jego uczestnictwa w spisku. Dopiero zeznania branych do niewoli oficerów, już w czasie powstania, obciążły go. Został skazany na 15 lat katorgi na Syberii. Aresztowano też i zesłano do Ardatowa w guberni niżegorodskiej jego żonę.

Ucieczka z konwoju

Zesłaniec pomaszzerował na Sybir utartym szlakiem przez Moskwę, gdzie w grudniu 1864 roku zbiegł z więzienia etapowego. Zakrojona na szeroka skalę akcja poszukiwawcza, listy gończe, nagrody za schwytanie, nie przyniosła rezultatu. Dąbrowski skontaktował się z rosyjskimi rewolucjonistami, którzy mu pomogli, dostarczając fałszywe dokumenty na nazwisko carskiego pułkownika Rychtera. Przebywał dość długo w Moskwie, a potem w Petersburgu, uznając, że najciemniej jest pod latarnią. Uczestniczył w pracach rosyjskich rewolucjonistów, jednocześnie czynił starania o uwolnienie żony, co mu się udało. Wydobył jeszcze z więzień kilku dawnych towarzyszy broni, a potem wraz z żoną wyjechali. Najpierw do Sztokholmu, potem Kopenhagi, by wreszcie znaleźć się w Paryżu.

Umiejdzynarodowienie sprawy polskiej w Paryżu

Przez pewien czas uciekinier działał w kręgach tzw. drugiej emigracji, uczestniczył w tworzeniu Komitetu Reprezentacyjnego, którego celem było umiejdzynarodowianie sprawy polskiej. Współpracował w tym z innym emigrantem Walerym Wróblewskim, jednym z dawnych dowódców powstańczych oddziałów. W okresie wojny francusko-pruskiej w 1870 roku obaj oficerowie wstąpili do francuskiego wojska. Obaj znaleźli się w paryskiej Gwardii Narodowej, broniącej stolicy przed Prusakami.

Dąbrowski dowódcą wojsk Komuny Paryskiej

Po klęsce Francji i zawarciu przez rząd Adolfa Thiersa upokarzającego pokoju, mieszkańcy Paryża nie chcieli się nań zgodzić. Obwołali Francję republiką, w Paryżu powstała władza społeczeństwa, nazwana Komuną Paryską, Niebawem Komuna musiała bronić stolicy przed własnym rządem. W końcowej fazie walk obaj polscy oficerowie zostali mianowani generałami i dowódcami odcinków obrony, zaraz potem Dąbrowskiego mianowano dowódcą wojsk Komuny.

Ciężko ranny - umiera chwilę przed upadkiem paryża

Dowodził jednocześnie obroną północno-zachodniej części Paryża. 23 maja 1872 roku podczas krwawych walk na barykadzie przy ulicy Myrha został ciężko ranny. Przewieziony do szpitala, zmarł tego samego dnia. Pięć dni później Paryż upadł, rozpoczęły się aresztowania i rozstrzeliwania obrońców.

Stefan Żagiel